

## MIASTO



Justyna Łabądz

siodelkiem. Czarne, duże opony, srebrne pedały. Za rowerem na białej ścianie kładzie się jasnoszary, ledwo widoczny cień. Nad rowerem przy niszy, obok siebie dwa kwadratowe elementy. Po prawej jest gniazdko elektryczne z czarnymi otworami, po lewej włącznik światła z białymi przyciskami. Na białych drzwiach osadzonych w głębi niszy, po prawej schematycznie namalowana klamka i usytuowany pod nią okrągły, bordowy zamek. Wzdłuż krawędzi niszy ciemnoszary cień. (...)

W działania projektu zaangażowani byli prawie wszyscy pracownicy galerii. Każdą z prac trzeba było wynieść z magazynu, opakować z zabezpieczeniem, sformatować w dużej rozdzielczości (Krzysztof Morcinek), zapakować z powrotem, przygotować opisy (Grażyna Cybulska) i teksty audiodeskrypcji (Justyna Łabądz), nagrać audio (Rafał Sawicki z Teatru Polskiego), zmontować nagrania (Beata Zamlewska-Pałyga). W całość wszystkie elementy złożył Janusz Legoń, który też podczas grudniowego spotkania zaprezentował serwis [www.kolekcja.galeriabielska.pl](http://www.kolekcja.galeriabielska.pl).

Digitalizacja jest dziś w modzie, ale z drugiej strony w Internecie jest dużo śmieci, a mało treści, do których można mieć zaufanie. Dlatego wiele placówek muzealnych, galerii czy bibliotek chce udostępnić treści, za które może ręczyć – tłumaczył J. Legoń.

Serwis jest dwujęzyczny, posiada wyszukiwarkę i trzy kolekcje tematyczne – Galeria z audiodeskrypcją, Grand Prix Bielskiej Jesieni i Gorące nazwiska nowej sztuki. Każda praca ma trzy fotografie (przód, tył i detal), jest opatrzona opisem formalnym, interpretacją, bibliografią (niektóre także tekstem audiodeskrypcji – pisaniem i w wersji audio). Są też notki biograficzne artystów.

Projekt będzie kontynuowany. Dotychczasowe prace dofinansowało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Kultura cyfrowa oraz gmina Bielsko-Biała. mt

W grudniu w Galerii Bielskiej BWA było tłoczno i ciekawie.

### Bielsko-Biała w archipelagu

Uczestnicy spotkania z Filipem Springerem – którego tematem była jego ostatnia książka pt. *Miasto Archipelag* – nie mieścili się w Klubokawiarni Aquarium. Trzeba im było wystawić monitor na galerijny korytarz, a choć nagłośnienie chwilami zawodziło, większość dotrwała do końca.

Reporter opowiadał o projekcie obejrzenia, usłyszenia i opisania 31 miast, które kiedyś były stolicami województw, lecz w wyniku reformy administracyjnej z 1999 roku utraciły ten status.

Większość z nich odczuwa po tej utracie ból fantomowy – mówi Springer, podkreślając, że Bielsko-Biała w tym gronie się wyróżnia: przed reformą było silnym, rządzącym sobie ośrodkiem i takim pozostało, podczas gdy wiele miast wraz z wojewódzkością utraciło niemal wszystko – instytucje, miejsca pracy, komunikację, pieniądze.

Jednak obraz, jaki wylania się z książki, nie jest i nie ma być jednoznaczny. Stąd słowo archipelag w tytule.

Trudno powiedzieć, jaki kształt ma archipelag – tłumaczył Springer. – Chciałem wprowadzić te miasta do ogólnopolskiej narracji, zdominowanej przez Warszawę, Wrocław, Kraków; opowiedzieć o tym, co jest nieopowiedziane.

Z tym zamiarem przez kilka miesięcy jeździł po Polsce – pociągami, autobusami i busami (o których mówi, że to narzędzie upokarzania Polaków). Chodził po ulicach Ciechanowa, Łomży, Częstochowy, Wałbrzycha i Bielska-Białej; rozmawiał z ludźmi i fotografował. Przejechał 30 tysięcy kilometrów, zużył 14 notesów i 37 długopisów, zgromadził terabajt danych. Poznał miejsca, o których nie piszą duże gazety, nie pokazują ich krajowe telewizje – a w których żyją ludzie marzący o bezpośrednim pociągu do Warszawy albo o restauracji McDonalds. Podzielił je na miasta codzienne, weekendowe i bożonarodzeniowo-wielkanocne – w zależności od tego, jak daleko mają do pracy ich mieszkańcy.



Filip Springer

Ktoś z publiczności spytał, jak w tej klasyfikacji mieści się Bielsko-Biała.

– Najmniej do niej pasuje, tu jest stosunkowo dobry rynek pracy – odpowiedział dziennikarz. Odpowiedź i ogólnie dobry wizerunek miasta w książce trochę podrażniły nastrojonych dyskusyjnie bielszczan.

– Ja nie twierdzę, że Bielsko jest idealne, ale na tle pozostałych miast archipelagu wypada najlepiej. Poziom życia, zarobki, zrównoważona struktura gospodarcza, dobre drogi, połączenia kolejowe – wycizal atuty miasta Springer. – A najbardziej odmienne od pozostałych miast jest to, że tutaj dominuje opowieść pozytywna. Po raz pierwszy spotykam się z zarzułem, że za dobrze napisałem – dodał ze śmiechem.

Książka *Miasto Archipelag* jest finałem projektu, na który złożyły się też działania w Internecie i mediach społecznościowych (Facebook i Flipboard) oraz publikacje w tygodniku *Polityka* i radiowej *Trójce*. Przy projekcie współpracowało – i robi to do dzisiaj – wiele osób. Efekty ich pracy można śledzić pod adresem: [miastoarchipelag.pl](http://miastoarchipelag.pl).



Krzysztof Morcinek fotografuje prace z kolekcji BWA

### Zdigitalizowana kolekcja

Rok – i grudzień – w BWA zakończyła prezentacja projektu digitalizacji, czyli cyfrowej archiwizacji galerijnej kolekcji sztuki. Efekty będzie można oglądać na specjalnym stanowisku komputerowym w holu galerii oraz na domowych komputerach czy urządzeniach mobilnych pod adresem [www.kolekcja.galeriabielska.pl](http://www.kolekcja.galeriabielska.pl). Co ważne, cyfrowa kolekcja będzie dostępna również dla widzów niewidomych i słabowidzących, dla których przygotowano audio deskrypcję, czyli komentarze dźwiękowe części prac.

Ze zbiorów liczących ponad 900 dzieł do tej pory zdigitalizowano – czyli sfotografowano, fachowo opisano i umieszczono w serwisie internetowym – 500, przede wszystkim obrazów, rysunków i grafik. Doskonała rozdzielczość fotografii umożliwiła bardzo dokładne oglądanie.

– Z czasem dojdą prace trójwymiarowe – obiecywała podczas inauguracji projektu dyr. BWA Agata Smalcerz.

20 wybranych prac opatrzone audiodeskrypcją. Jak ją przygotował,

uczyla pracowników galerii na specjalnych warsztatach Barbara Szymańska z bielskiej Fundacji Audiodeskrypcja. Rzecz nie była prosta.

– Opis przeznaczony dla osoby, która nie widzi, musi być skonstruowany zupełnie inaczej niż dla osoby widzącej, znacznie precyzyjniej – wyjaśnia Grażyna Cybulska.

Oto różnica – na przykładzie *Roweru damskiego II* Wilhelma Sasnala:

Opis  
Obraz w tonacji biało-rudo-brązowej, malowany płasko. Na pierwszym planie czarno-szary rower męski ustawiony pod ścianą mieszkalnego wnętrza. Podłoga jednolita w kolorze rudego brązu. Ściana, wnęką drzwiowa i drzwi w jednolitej biało-szarej barwie. Zaznaczone elementy: w drzwiach klamka i zamek oraz na ścianie kontakty.

Audiodeskrypcja

Na bordowobrązowej podłodze, przy białej ścianie srebrzysto-szary rower, kierownicą zwrócony w lewo, ku głębokiej niszy z białymi drzwiami. Rower z prostą kierownicą oraz prostą, męską ramą, tuż pod czarnym, wąskim